

# **Miłości się nie mierzy**

*(25 niedziela zwykła, rok A, Mateusz 20, 1-16)*

---



**O tak! Przypowieść o „gospodarzu i robotnikach” niejednemu przeszkadzała! Parabola niesłuszna, skandaliczna, nierealistyczna, itd. Wszystkie epitety pasują do niej...**

**Ale spoglądając na nią nieco bliżej, co mówi nam Jezus? Mówi nam po prostu, że aby wejść do Królestwa Jego Ojca, możemy zostać powołani w każdym momencie, jak ci robotnicy z winnicy, którzy pracowali dwanaście, sześć czy tylko jedną godzinę. Nieważne, czy dużo pracowaliśmy lub czy pozostawiliśmy z boku drogi bez zatrudnienia: to samo Zbawienie jest ofiarowane wszystkim.**

**Zresztą, Bóg nieustrudzenie „zatrudnia” robotników do swojej winnicy, którą jest Kościół. Z pewnością, powołania są nieco rzadsze, być może dlatego, że wezwania, jakie otrzymujemy, rozchodzą się w zgiełku medialnym, który nasycza nasze sumienia. Ale Pan jest zawsze i to my powinniśmy zwrócić nadzieję opuszczonym, „outsider’om”, którzy jeszcze nie odczuli Jego wezwania.**

**Ostatecznie, ta przypowieść, która wzywa tych co ważą i mierzą to, co robią, mówi nam, że nie będzie „pominiętych”, że Bóg przyjmie nas wszystkich i że Jego Miłości nie mierzy się.**

*Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.*